

# DROBNE PRACE I MATERIAŁY

Aleksandra Staniszevska

Uniwersytet Łódzki • University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-3362-3031>

## „TWARDA KOBIETA W MĘSKIM ŚWIECIE” CZY WRAŻLIWA ROMANTYCZKA? HELENA ANNA Z WEILÓW GEYER W ŚWIETLE SWOICH SPISANYCH WSPOMNIEŃ

### SUMMARY

**“A tough woman in a man’s world” or a sensitive romantic? Helena Anna née Weil Geyer in the light of her written memoirs**

The aim of the article is to present the private life of Helena Anna Geyer (née Weil) (1855–1935) in the light of her memories and to find an answer to the title question. A woman who was born into a landowning family fell in love with her sister’s brother-in-law, Gustaw Geyer, at a young age. After years of unhappy love, she became close to her beloved, who soon became her husband. The marriage with the son of Ludwik Geyer forced Helena to change her surroundings. Moving from the family estate to the developing Lodz meant that she had to get used to the reality of the big city. In her memoirs written down years later, she told about how she found herself in a new situation.

Memories of H.A. Geyer are the testimony of a person who experienced both the life of the landowner and the rich bourgeoisie. The clash of both worlds shows the reader how demanding life was for an individual in a 19th-century metropolis. Unfortunately, the world of the Łódź bourgeoisie was also very brutal for the sensitive H.A. Geyer.

**KEYWORDS:** Geyer family, Lodz, bourgeoisie, land class, Romanticism, romantic hero

### STRESZCZENIE

Celem artykułu jest próba ukazania prywatnego życia Heleny Anny z Weilów Geyer (1855–1935) w świetle jej wspomnień oraz znalezienie odpowiedzi na tytułowe pytanie. Kobieta, która urodziła się w ziemiańskiej rodzinie Weilów, w młodym wieku obdarzyła, początkowo

nieodwzajemnionym, uczuciem szwagra swojej siostry – Gustawa Geyera, członka zamożnej rodziny burżuazyjnej. Po latach nieszczęśliwej miłości zbliżyła się do ukochanego, który wkrótce został jej mężem. Małżeństwo z synem Ludwika Geyera wymogło na Helenie zmianę otoczenia. Przenosiny z rodzinnego majątku do rozwijającej się przemysłowej Łodzi spowodowały, że musiała przywyknąć do wielkomięskiej rzeczywistości. O tym, jak (i czy w ogóle) odnajdowała się w nowej sytuacji, opowiedziała w spisanych po latach wspomnieniach.

Wspomnienia H.A. Geyer są świadectwem osoby, która doświadczyła zarówno życia ziemiańskiego, jak i życia bogatej burżuazji. Zderzenie obu światów unaocznia czytelnikowi, jak wymagające dla jednostki było życie w XIX-wiecznej metropolii. Niestety, świat łódzkiej burżuazji okazał się również bardzo brutalny dla wrażliwej H.A. Geyer.

SŁOWA KLUCZOWE: Geyerowie, Łódź, burżuazja, ziemiaństwo, romantyzm, bohater romantyczny

## Wstęp

Choć istnieją liczne przesłanki ku temu by dziewiętnastowieczną Łódź nazywać miastem kobiet<sup>1</sup>, to należy pamiętać, iż ze względu na uwarunkowania prawne, społeczne, a przede wszystkim ekonomiczne dominującą rolę odgrywali w niej mężczyźni. To oni, należąc do grona przemysłowców, finansistów i handlowców, w dużej mierze decydowali o losach tej intensywnie rozwijającej się metropolii, która w połowie XIX stulecia stała się drugim pod względem wielkości miastem polskim oraz największym ośrodkiem przemysłowym Królestwa Polskiego. Pogoń za bogactwem jednak bezlitośnie weryfikowała, kto odnajdował się w świecie wielkiego interesu, a brutalna wielkomięska rzeczywistość niejednokrotnie okazywała się być ciężarem dla osób do niej nieprzystających, do grona których, zdaniem autorki, należała tytułowa bohaterka niniejszego artykułu.

## Metodyka badań

Artykuł stanowi próbę przyjrzenia się osobie Heleny Anny z Weilów Geyer, żony znanego łódzkiego fabrykanta – Gustawa Geyera – w świetle spisanych przez nią wspomnień. Choć notatki pozostawione przez tytułową bohaterkę były już kilkakrotnie analizowane przez historyków, to zazwyczaj patrzono na nie pod kątem wzbogacenia informacji o dziejach łódzkiej rodziny fabrykanckiej bądź też opracowując biogram jej męża Gustawa. Nieco niedoceniony natomiast wydaje się być aspekt odtworzenia życia prywatnego Heleny, zaprezentowania jej codziennych

<sup>1</sup> M. Sikorska-Kowalska, *Czy Łódź w XIX wieku była miastem kobiet?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. 11, s. 19–28.

rozterek oraz nakreślenia cech charakteru kobiety, która przeniosła się do obcego jej środowiska wielkomiejskiego. Impulsem, który skłonił autorkę do przyjrzenia się temu aspektowi życia żony Gustawa Geyera, był motyw przewodni konferencji, która zaplanowana została na 24 października 2022 r. w Krakowie, a której temat brzmiał: „Odcienie buntu”. *Romantyczny indywidualizm w postawach i twórczości Polaków w XIX i początkach XX wieku*<sup>2</sup>.

Studia nad dziejami rodziny Geyerów i ich fortuny stanowią ważny punkt badań historyków specjalizujących się w odtwarzaniu przeszłości Łodzi i regionu<sup>3</sup>. O popularności tematu świadczą również m.in. pojawiające się na rynku wydawniczym publikacje o charakterze popularnonaukowym<sup>4</sup>, a także wydarzenia organizowane przez miejskie instytucje kultury<sup>5</sup>. Pomimo wzmożonego zainteresowania zarówno różnych ośrodków, jak i poszczególnych naukowców<sup>6</sup> losy samej Heleny Anny Geyer wydają się być problemem dalekim od pełnego wyeksploatowania, a przede wszystkim we wzmiankowanym wyżej aspekcie.

Podjęciu się pracy badawczej nad sformułowanym w tytule artykułu zagadnieniem sprzyja przede wszystkim charakter zachowanego materiału źródłowego. Dokładne poznanie życiorysu Heleny Anny Geyer było ułatwione dzięki wspomnieniom, które po sobie pozostawiła<sup>7</sup>. Warto przy tym podkreślić, jak dużą wyjątkowością są tego typu źródła. Za „białe kruki” można wręcz uznać pamiętniki, wspomnienia, a także innego rodzaju egodokumenty autorstwa przedstawicielek łódzkiej burżuazji – *Z mojego życia...* to jedna z trzech tego gatunku publikacji, przy

<sup>2</sup> *Odcienie buntu. Romantyczny indywidualizm w postawach i twórczości Polaków w XIX i początkach XX wieku*, <http://wh.uwm.edu.pl/instytut-historii/dzialalnosc-naukowa/konferencje-naukowe/aktualnosci/odcienie-buntu-romantyczny> (dostęp: 4.12.2022).

<sup>3</sup> Należy wymienić tu m.in. opracowania: A. Berkowicz, *Geyerowska legenda*, Łódź 1961; I. Ichnatowicz, *Przemysł łódzki w latach 1860–1900*, Wrocław 1965; S. Pytlaś, *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Łódź 1994; K. Stefański, *Wielkie rody fabrykanckie Łodzi i ich rola w ukształtowaniu oblicza miasta: Geyerowie, Scheiblerowie, Poznańscy, Heinzlowie, Kindermannowie*, Łódź 2014. Osobnych opracowań doczekali się także poszczególni członkowie rodziny: P. Jaworski, *Synowie Ludwika Geyera*, „Łódzki Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny – Kalejdoskop” 1993, z. 10; P. Waingertner, *Ostatni lodzermensch: Robert Geyer 1888–1939*, Łódź 2014.

<sup>4</sup> Popularyzacją dziejów rodu zajmują się m.in. muzea: P. Jaworski, *Geyerowie: pionierzy Łodzi przemysłowej*, Łódź 2020. Losy rodziny opisywane były także w wydawnictwach o charakterze popularnonaukowym: M.J. Szymański, B. Torzański, *Fabrykanci. Burzliwe losy łódzkich bogaczy*, Warszawa 2016.

<sup>5</sup> *Geyer/Beyer. Spacer szlakiem rodziny Geyerów*, <https://www.facebook.com/events/686067136072112/> (dostęp: 4.12.2022).

<sup>6</sup> M.J. Szymański, *Helena Geyer. Twarda kobieta w męskim świecie łódzkiego biznesu przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Kobiety w dziejach od nowożytności do współczesności. Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, red. M. Franz, Z. Pilarczyk., Toruń 2018, s. 150–165; K.P. Woźniak, *Z ziemiańskiego dworu w cień kominów*, [w:] H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia z lat 1855–1914*, red. K.P. Woźniak, komentarz językoznawczy J. Riecke, Łódź 2002, s. 97–105.

<sup>7</sup> H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia...*

czym ostatnia została wydana w bieżącym roku<sup>8</sup>. I choć kobiety epoki pisywały chętnie, to niewiele spośród takich materiałów zachowało się do dzisiejszych czasów, a tylko wybrane doczekały się publikacji, w tym wspomnienia Heleny Anny. Zostały one spisane przez żonę Gustawa Geyera w 1914 r. Kobieta skupiła się w nich głównie na opisie życia rodzinnego, na artykułowaniu swoich przeżyć wewnętrznych. Odtwarzała lata dzieciństwa i młodości, panujące wówczas jej relacje z rodzicami. Dużo miejsca na kartach notatnika poświęciła Gustawowi – początkom znajomości z synem wielkiego i znanego fabrykanta, a następnie biegowi wspólnego życia. Ponadto, Helena przelewała na karty notatnika swoje uczucia i emocje. Dzieliła się refleksjami, omijając jednak przy tym całkowicie kwestie polityczne – o wielkim zrywie narodowym, jakim niewątpliwie było powstanie styczniowe, jedynie wzmiankowała. Trudno też doszukać się w tekście informacji o wydarzeniach rewolucji 1905 r. czy też wiszącym nad Europą widmem wybuchu pierwszej wojny światowej. To też odróżnia jej wspomnienia od pozostawionych memuarów przez inną przedstawicielkę rodziny burżuazyjnej – Marii Eryki Geyer – wnuczki Karola Scheiblera, a żony syna Emila Geyera<sup>9</sup>, które ukazały się nakładem Archiwum Państwowego w Łodzi<sup>10</sup>. Autorka *Końca łódzkiej Belle Époque* opisywała dzieje swojego życia i bliskich jej osób w konkretnym czasie i przestrzeni. Dzieliła się przeżyciami z rewolucji 1905 r., opisywała to, jak doświadczyła obu wojen światowych. Zaś Helena Anna Geyer odtwarzała swoje dzieje w zupełnym oderwaniu od tego, co się działo poza drzwiami jej domu, w związku z czym jej wspomnienia stanowią przykład „prywatnego piśmiennictwa”, a nie „publicznego”, jak zakwalifikowała je Julie Burow<sup>11</sup>.

Wspomnienia spisane przez Helenę Annę z Weilów Geyer, podobnie jak wszystkie inne egodokumenty, są źródłem o charakterze osobistym, przez co można podważać ich obiektywizm i dokładność. Jednak to właśnie one pozwalają lepiej zrozumieć historię, motywy działania zarówno grup, jak i poszczególnych jednostek, a także ich codzienność. Dokumenty osobiste są źródłami, które umożliwiają spojrzenie na ówczesną rzeczywistość oczami uczestniczących w niej osób, a przy zachowaniu odpowiedniego krytycyzmu w trakcie ich analizy można wydobyc z nich wiele wartościowych treści.

<sup>8</sup> M. Kamińska, *Ścieżkami wspomnień*, Warszawa 1960; M.E. Geyer, *Koniec łódzkiej Belle Époque. Wspomnienia emigrantki*, tłum. A. Musiałowicz, Łódź 2022.

<sup>9</sup> Maria Eryka z Buchholtzów Geyer (1897–1981) – córka właściciela supraskiej fabryki wełny Adolfa Buchholtza i Adeli Marii z Scheiblerów – córki Karola Scheiblera. W 1919 r. poślubiła Karola Władysława Geyera – syna Emila (jednego z braci Gustawa Adolfa). Zmieniająca się sytuacja polityczna wymuszała na Marii Eryce i jej rodzinie ciągłe zmiany miejsca zamieszkania. Ostatecznie w czasie II wojny światowej rodzina Geyerów wyemigrowała do Szwajcarii, z której następnie udała się do Kanady.

<sup>10</sup> M.E. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia...*

<sup>11</sup> J. Riecke, *Język w środowisku burżuazji na przełomie XIX i XX wieku. Kilka uwag o języku wspomnień Heleny Geyer*, [w:] H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia...*, s. 139–140.

Refleksje zawarte w artykule powstały na podstawie analizy wspomnień tytułowej bohaterki. Autorka nie rości sobie praw do pełnego rozpoznania podjętego tematu, ale przede wszystkim ma na celu wskazanie obszaru badawczego wartego zgłębienia, a może także badań o charakterze komparatystycznym.

## Helena Anna z Weilów Geyer

Przyszła żona Gustawa Adolfa Geyera urodziła się 27 października 1855 r.<sup>12</sup> w Skęczniewie – majątku Fryderyka Wilhelma<sup>13</sup> i Marii z domu Reich, w którym spędziła kilkanaście lat swojego życia. Weilowie doczekali się aż 13 dzieci<sup>14</sup>, w tym Heleny Anny. Wszystkie z nich otrzymały gruntowną domową edukację<sup>15</sup>, co było w tym czasie powszechnie stosowanym rozwiązaniem wśród ziemiaństwa, ale generującym przy tym znaczne koszty. Nie był to jednak aspekt, na którym oszczędzano, choć rodzice Heleny mieli ku temu skłonności, co korespondowało z surowym protestanckim wychowaniem, które sami odebrali, a także charakteryzującym ich silnym etosem pracy<sup>16</sup>. Rok 1867 przyniósł zmiany w rodzinie Weilów, w tym również w życiu Heleny. Po otrzymaniu od matki, zgodnie z życzeniem zmarłego ojca, w użytkowanie dóbr Gajówka<sup>17</sup> Fryderyk Wilhelm z żoną i dziećmi przeniósł się do nowego majątku. Zarządcą tych dóbr, położnych w powiecie łęczyckim, był Ryszard, syn łódzkiego fabrykanta – Ludwika Geyera. Agronom zbliżył się do Olgi – siostry Heleny – co zaowocowało pierwszym spośród trzech małżeństw, które połączyły familie Geyerów i Weilów<sup>18</sup>.

Ta znajomość z Geyerami doprowadziła także do małżeństwa Heleny, a jej związek z Gustawem<sup>19</sup> rozpoczął nowy okres w życiu młodzieńczej pani

<sup>12</sup> H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia...*, s. 9. Życiorys Heleny Anny został przywołany w: M.J. Szymański, *Helena Geyer. Twarda kobieta...*, s. 150–165; K.P. Woźniak, *Z ziemiańskiego dworu...*, s. 97–105.

<sup>13</sup> W artykułach Krzysztofa P. Woźniaka (*Z ziemiańskiego dworu...*) oraz Marcina Szymańskiego (*Helena Geyer...*) pojawił się błąd dotyczący daty urodzenia ojca Heleny. Cf.: Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ozorkowie, sygn. 39/1611/0/-/1, nr 106.

<sup>14</sup> H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia...*, s. 40, przyp. 8.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 10–12.

<sup>17</sup> M.J. Szymański, *Helena Geyer. Twarda kobieta...*, s. 155.

<sup>18</sup> Helena Anna poślubiła Gustawa Adolfa, zaś jej młodsza siostra Anna – Emilia.

<sup>19</sup> Gustaw Adolf Geyer (1844–1893) – trzeci spośród siedmiu synów Ludwika Ferdynanda (1805–1869) i Emilii Szarlotty Karoliny z d. Türk (1812–1884). Odebrał wykształcenie kupieckie i finansowe. Po ukończeniu szkoły odbył praktyki w angielskim banku. Tajniki rodzinnego biznesu zgłębiał stopniowo, zajmując coraz wyższe stanowiska. Po śmierci ojca w 1869 r. przejął spółkę, którą Ludwik prowadził z Bernardem Ginsbergiem. Zmarł w 1893 r. po długiej chorobie.

z dworu ziemiańskiego. Po ślubie młoda para zamieszkała w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 280<sup>20</sup>. Początek lat 70. XIX w. nie był szczególnie udany pod względem pomyślności prowadzonych przez Geyerów interesów. Problemy te dodatkowo zaogniane były przez konflikt rodzinny, który rozgorzał między Gustawem a jego braćmi. Uspokojenie przyniosło powołanie w 1878 r. spółki rodzinnej, która miała zajmować się sprawami zakładów przy Piotrkowskiej. Zaś kilka lat później utworzono Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Bawełnianych „Ludwik Geyer”, w którego zarządzie zasiadali bracia Geyerowie oraz Helena i Władysław Weil<sup>21</sup>. Poza rodzinnym interesem Helena i Gustaw czerpali także dochody z powstałej w latach 80. XIX w., a pierwszej w całym Królestwie Polskim, fabryki koronek. Pewne dochody przynosił także zakupiony przez Gustawa majątek – Sikawa<sup>22</sup>.

Po śmierci męża w 1893 r. Helena Geyer stała się spadkobierczynią połowy rodzinnego majątku, szacowanego wówczas na prawie 500 tys. rubli. Przez kolejne lata pozostawała w posiadaniu znacznych udziałów w firmach, ponadto była właścicielką różnych nieruchomości. Dopiero po 1914 r. zaczęła stopniowo wyprzedawać swój majątek<sup>23</sup>. Helena Anna Geyer zmarła 9 kwietnia 1935 r.<sup>24</sup>

### Miłość do męża

W opracowaniach dotyczących rodziny Geyerów i postaci samej Heleny<sup>25</sup> wybrzmiała teza o jej niezłomnym i twardym charakterze. Z pewnością badacze, którzy wprowadzili ją do historiografii, patrzyli na żonę Gustawa przede wszystkim poprzez pryzmat właścicielki przedsiębiorstw włókienniczych, które poddane były twardej walce konkurencyjnej w czasach brutalnego czarnego kapitalizmu. Jednak niekoniecznie można się z taką opinią zgodzić, gdyż, zdaniem autorki, lektura wspomnień *Z mojego życia. Wspomnienia z lat 1855–1914* unaocznia inne cechy Heleny i pozwala myśleć o niej jako o osobie charakteryzującej się raczej postawą i naturą romantyczną.

Jako pierwsze potwierdzenie tak postawionej tezy można uznać kwestię uczucia, jakim Helena obdarzyła Gustawa Adolfa. Kobieta we wspomnieniach bardzo poetycko opisywała swoją miłość, początkowo nieodwzajemnioną, do

<sup>20</sup> K. Stefański, *Wielkie rody fabrykanckie Łodzi...*, s. 36.

<sup>21</sup> M.J. Szymański, *Helena Geyer. Twarda kobieta...*, s. 156.

<sup>22</sup> P. Waingertner, *Ostatni łodzermensch...*, s. 50.

<sup>23</sup> M.J. Szymański, *Helena Geyer. Twarda kobieta...*, s. 160–161.

<sup>24</sup> „Ilustrowana Republika” 1935, nr 101, s. 4.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 150–165; Cf. P. Waingertner, *Ostatni łodzermensch...*, s. 54.

syna Ludwika Geyera. Młodziutka Weilówna swojego przyszłego męża poznała na wspomnianym wcześniej ślubie siostry Olgi i Ryszarda Geyera, zarządcy ich majątku ziemskiego. Jak pisała, już wtedy wiedziała, że syn łódzkiego fabrykanta jest tą osobą, z którą chciałyby dzielić przyszłe życie. Moment, w którym spotkała Gustawa, wspominała następująco:

To była błogosławiona chwila. Mgnienie oka wystarczyło, bym się w nim zakochała. [...] Powiedziałam sobie wtedy: „Ten albo żaden”. Stałam jak sparaliżowana i nie mogłam ruszyć się z miejsca. Miałam wrażenie, jakby ktoś dźgnął mnie w serce. Mój przyszły mąż był tak piękny, mądry, sprawiedliwy i dobry, że stanowił dla mnie ideał nad ideałami<sup>26</sup>.

Przez lata Helena skrywała to uczucie, wzdychając do zdjęcia Gustawa, które znalazła w albumie rodzinnym. Fotografie całowała i skrzętnie skrywała pod poduszką<sup>27</sup>. Ten okres podsumowała słowami:

czasami byłam rzeczywiście bliska utraty zmysłów. Stałam się cicha i poważna, tak że moi rodzice, którzy naturalnie nie mieli pojęcia o mojej skrytej miłości, sądzili, że jestem chora<sup>28</sup>. Jak podkreśliła: od tej chwili skończyła się moja wesołość<sup>29</sup>.

Helena na jakikolwiek znak zainteresowania dla jej osoby ze strony Gustawa czekała dwa lata. Ich pierwsze kontakty ograniczały się jedynie do grzecznościowej wymiany zdań, kolejne zaś przyniosły pewne ożywienie relacji<sup>30</sup>. Przełomowym momentem dla przyszłej pary był bal, który odbył się u znanego przedsiębiorcy Karola Schössera w Ozorkowie. Wieczór ten Helena wspominała jako jedną ze szczęśliwszych chwil, gdyż wtedy poczuła, że Gustaw naprawdę zwrócił na nią uwagę<sup>31</sup>. Pół roku później od tego wydarzenia para zaręczyła się i następnie pobrała 20 listopada 1873 r.<sup>32</sup>

Choć początkowo miłość do syna „pierwszego lodzermenscha” przynosiła młodej Helenie cierpienie wynikające z nieodwzajemniania uczuć, jak na miłość romantyczną przystało, to relacja ta okazała się mieć szczęśliwy finał. Miłość jaką

---

<sup>26</sup> H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia...*, s. 15.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> APŁ, Akta urodzeń, małżeństw i zgonów, Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Hucie Bardzyskiej, sygn. 39/1491/0/-/18, nr 2.

młoda ziemianka obdarzyła Gustawa była szczerą. Pisząc o swoim mężu, Helena zawsze używała nacechowanych pozytywnymi emocjami słów, łącząc je z różnymi zdrobnieniami: „mój kochany mężulek, najgoręcej kochany, jedyny mąż, kochany i dobry mąż”<sup>33</sup>. Wspominając o Gustawie, podkreślała jego liczne zalety: „mój mąż był z natury człowiekiem wesołym i nadzwyczaj towarzyskim. Przez wszystkich był chętnie widziany, szanowany i poważany”<sup>34</sup>. Mimo życzliwego nastawienia właściciela fabryki koronek do ludzi, zdaniem Heleny znajdowały się osoby, które go nie doceniały. Choć, jak pisała, jej mąż pracował z ogromnym wysiłkiem, aby wydzwignąć z kryzysu przedsiębiorstwo swojego zmarłego ojca, to narażony był na ciągłe konflikty ze swoimi braćmi, którzy, jej zdaniem, ogromnie go dręczyli z zazdrości, że to on był dyrektorem<sup>35</sup>. W opinii autorki wspomnień, mimo że [Gustaw – przyp. A.S.] „miał bardzo zgodny charakter i nigdy nie był porywczy. W spokoju znosił wszystkie troski kłopoty, jakie na niego spadały”<sup>36</sup>, to ciągłe konflikty z braćmi przyczyniły się do tego, że podupadł na zdrowiu. Choroba silnego mężczyzny postępowała. W najcięższych momentach choroby Helena nie odstępowała męża na krok, próbując mu, w miarę możliwości, ulżyć w cierpieniach. Niestety, Gustaw zmarł 13 listopada 1893 r., co Helena opisała w następujących słowach:

W jednym mgnienu oka moje wielkie szczęście, o które zawsze tak drżałam, przepadło pod jednym ciosem. Pozostałam teraz sama z sześciorgiem biednych dzieci. Mój ogromny ból był nie do opisania. Nie mogłam się pozbierać. Wpadłam w głęboką melancholię. Nigdzie nie mogłam znaleźć spokoju. Nie mogłam spać, ani niczego jeść. W ciągu pierwszych ośmiu tygodni od śmierci męża schudłam 40 funtów [ponad 18 kg – przyp. A.S.]. Wobec dzieci byłam całkiem apatyczna. Nie chciałam nikogo widzieć. Mimo to zawsze było u mnie któreś z rodziców lub rodzeństwa. To przecież straszne, kiedy dwoje kochanych, wiernych oczu zamyka się na zawsze. Jak zupełnie inaczej układa się później całe życie kobiety, którą opuszcza mąż tak ponad wszystko kochany!

Nadeszły dla mnie trudne lata. Nie miałam jakichś kłopotów pieniężnych. O byt mój i moich dzieci zatroszczył się mój kochany, dobry mąż, ale tak strasznie cierpiałam na duszy po ciężkiej stracie i myślałam, że nie poradzę sobie z wychowaniem dzieci. W ciągu dwóch pierwszych lat po śmierci męża do tego stopnia podupadłam na zdrowiu, że obawiano się, iż będę musiała pójść do szpitala dla nerwowo chorych. Byłam całkiem niezdolna myśleć o czymś innym lub czymś się zająć<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia...*, s. 18, 19, 30.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 33.



Wykorzystując dzisiejszą wiedzę medyczną i psychologiczną, można, z pełną odpowiedzialnością, powiedzieć, że Helena po stracie męża popadła w ciężką depresję i przeżyła załamanie nerwowe. Po śmierci Gustawa już nigdy nie weszła w kolejny związek małżeński, choć należy podkreślić, że była zamożną 38-letnią kobietą i z pewnością kandydatów do ręki wdowy nie brakowało. Dalsze lata życia spędziła samotnie, skupiając się na zapewnieniu dostatniego bytu swoim dzieciom<sup>38</sup>. Helena przykładła dużą wagę do tego, by odebrały one staranne wykształcenie. Warto podkreślić, że obydwaj synowie Geyerów studiowali w Dreźnie, praktyki zaś odbywali w instytucjach finansowych i domach handlowych w Berlinie, Bremie, Liverpoolu. Stopniowo byli wprowadzani także do zarządu spółki rodzinnej<sup>39</sup>. Kobieta zadbała także o dobre zamążpójście swoich córek – partnerzy Marii Heleny, Wandy Stefanii, Janiny Fanny wywodzili się z inteligencji bądź też byli przemysłowcami.

### Przestrzenie życia

W leczeniu wspomnianej depresji Heleny nie sprzyjało „złe miasto”, jak pejoratywnie określano Łódź. Po śmierci Gustawa Helena została zaproszona wraz z dziećmi na wieś, do rodziców, tak aby mogła tam znaleźć ukojenie w naturze i obecności swoich bliskich<sup>40</sup>. Skęcniewo przywoływało u niej wyraźnie pozytywne wspomnienia. Kojarzyło się kobiecie ze względnej beztroską najmłodszych lat. Helena lubiła tę „cichą, leżącą na uboczu, lecz bardzo piękną posiadłość”<sup>41</sup>. Gajówka z kolei przywoływała obrazy związane ze wspaniałym dla niej czasem narzeczeństwa. Wspomnienia te jednak nie wystarczyły do odnalezienia spokoju i złagodzenia okropnego bólu po stracie męża. Helena pisała: „Kochani rodzice włożyli wiele wysiłku w to, by nasz pobyt był tak przyjemny, jak to tylko było możliwe. Ale i tam nie znalazłam jednak spokoju”<sup>42</sup>. Ten próbowała odnaleźć także poprzez wyjazd nad morze, a dokładniej do kurortu Zopot (Sopot). Niestety również i ta destinacja okazała się nietrafioną. Helena próbowała jeszcze podróży do kilku innych miejsc, tak aby uciec od łódzkiego zgiełku, bo ten kojarzył jej się jednoznacznie z cierpieniem.

<sup>38</sup> Helena i Gustaw doczekali się dziewięciorga dzieci: Marii Heleny (1875–1947), zmarłej w tragicznych okolicznościach Zofii Emilii (1877–1882), Heleny (1878), Wandy Stefanii (1879–1962), Stefanii (1882), Janiny Fanny (1884–1942), Emilii Anny (1885–?), Gustawa Wilhelma (1886–1968), Roberta Franciszka (1888–1939). Ponadto w 1894 r. Helena Anna adoptowała dziewczynkę o imieniu Joanna, która została jej podrzuczona w noc sylwestrową.

<sup>39</sup> P. Jaworski, *Geyerowie...*, s. 43–45.

<sup>40</sup> H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia...*, s. 34.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 34.

Zapoznając się z treścią publikacji *Z mojego życia...*, można odnieść wrażenie, że Helena nie darzyła Łodzi szczególnym sentymentem. Wielkomiejski krajobraz nie był dla kobiety źródłem szczęścia, nie kusił jej wizją życia w przepychu, a za to stał się symbolem bólu. Helena dostrzegała potrzeby najuboższych i najbardziej bezsilnych mieszkańców miasta. Wspierała sieroty, dzieci mające chorych rodziców. Finansowała żłobki, ochronki, przytułki, a także szwalnie dla młodych dziewcząt<sup>43</sup>. Jednak, co najważniejsze, to Łódź była świadkiem jej osobistych tragedii. To właśnie w tym mieście pod kołami jednego z wozów życie straciła ukochana 5-letnia córka małżeństwa Geyerów – Zofia, co wywołało u Heleny pierwsze stany depresyjne<sup>44</sup>. Kolejny raz kobieta mierzyła się z nimi po stracie męża, który zdrowiem, a w konsekwencji życiem, przypłacił prowadzone w Łodzi interesy. Jak napisał Krzysztof Woźniak:

[Wspomnienia Heleny Anny – przyp. A.S.] przekonują, że wielka fabryka może być źródłem zgryzot, wnętrza willi mogą stać się sceną dramatu, koła eleganckiego wozu sprawcą tragedii, a oryginalna, droga suknia może nie pozwalać zaczerpnąć tchu zrozpaczonej matce<sup>45</sup>.

### Poczucie permanentnego nieszczęścia

Kolejnym elementem, który mocno wybrzmiał w spisanych przez Helenę Annę wspomnieniach, a który, zdaniem autorki, pozwala dostrzec w tej postaci rys romantyczny, jest poczucie permanentnego nieszczęścia.

Jak już wskazano, dom rodzinny, a dokładniej majątki, w których kobieta mieszkała jako dziecko, kojarzyły jej się w sposób raczej pozytywny. Żona Gustawa ceniła sobie obcowanie z naturą, często też wracała myślami do dobrych chwil, które tam spędziła. Doceniała postawę rodziców względem niej i rodzeństwa. Pomimo to, rozpoczynając dorosły okres życia, a zamykając za sobą drzwi domu rodzinnego, towarzyszyła kobiecie następująca refleksja: „pożegnanie nie było dla mnie, niestety, tak bardzo trudne, jak właściwie powinno być. W domu czułam się ciągle nieszczęśliwa”<sup>46</sup>.

Usposobienie Heleny do życia, wielka wrażliwość nie pozwoliły zaznać jej pełni szczęścia nawet wtedy, gdy spełniło się jej wieloletnie marzenie o małżeństwie z synem Ludwika Geyera. Helena wspominała:

<sup>43</sup> P. Jaworski, *Geyerowie...*, s. 39.

<sup>44</sup> H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia...*, s. 25–26.

<sup>45</sup> K.P. Woźniak, *Z ziemiańskiego dworu...*, s. 101.

<sup>46</sup> H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia...*, s. 18.

Od pierwszej chwili byłam tak niewypowiedzianie szczęśliwa, że drżałam z obawy o nasze szczęście. Wydawało mi się zawsze, że tak wielkie szczęście nie może trwać długo. Od początku stale prześladowała mnie też myśl, co się stanie, jeśli będziemy musieli się rozstać! Mój kochany, jedyny mąż zawsze wtedy uspokajał mnie i mówił: nie chciałbym w ogóle o takich rzeczach myśleć i zaćmiewać nimi godzin naszego szczęścia. Miał oczywiście rację, lecz ja już wówczas miałam duże skłonności do melancholii, którą niestety odziedziczyłam po swoim ojcu. Swojemu bardzo trudnemu usposobieniu zawdzięczam, że wszystko, co mnie w życiu spotkało, znosiłam niełatwo i dlatego moje życie nigdy nie mogło być w pełni radosne!<sup>47</sup>

Życie Heleny było wypełnione ciągłym niepokojem. Przejmowała się zdrowiem najbliższych, przyszłością swoich dzieci. Każde pozytywne zdarzenie, które miało miejsce w jej życiu, tak jak małżeństwo z Gustawem, było torpedowane przez liczne obawy towarzyszące kobiecie. Wrażliwość i wewnętrzny niepokój tytułowej bohaterki nie pozwalały jej na czerpanie radości z tego co miała wokół siebie.

## Zakończenie

Choć w historiografii utrwaliła się teza o niezłomnym charakterze Heleny Anny, to lektura jej wspomnień pozwala myśleć o niej jako o osobie bardzo delikatnej. Kobieta nie przystawała do brutalnego łódzkiego świata, nie znajdowała w nim ukojenia, a przeciwnie – źródło cierpienia. Do wszelkich niesnasek podchodziła bardzo emocjonalnie. Priorytetem dla niej było dobro najbliższych i to zapewnieniu jego im poświęcała swoje życie. Zupełnie drugorzędne były dla niej sprawy materialne<sup>48</sup>, marginalne znaczenie miały także kwestie związane z polityką, które stanowiły wyłącznie tło dla życia rodzinnego.

W świetle wspomnień *Z mojego życia...* Helena Anna Geyer jawi się jako wrażliwa i zatroskana o swoich najbliższych kobieta. Choć jej życie mogłoby wydawać się z pozoru idealne – w końcu miała kochających rodziców, poślubiła miłość swojego życia, była osobą zamożną, była otoczona gromadką dzieci, to jednak zawsze towarzyszył jej permanentny niepokój. Zdawała sobie sprawę z tego, że szczęście jest ulotne i ogromnie obawiała się tego, co przyniesie jego koniec. Po prześledzeniu losów jej życia można stwierdzić, że obawy te bywały uzasadnione. To też skłoniło autorkę do tego, by myśleć o Helenie jako o osobie, której zdecydowanie bliżej było do bohaterów romantycznych niż nieugiętych, bezkompromisowych przedstawicieli świata łódzkiej (i nie tylko) burżuazji epoki kapitalizmu.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>48</sup> Choć jak zostało wykazane, Helena była osobą dobrze zarządzającą finansami. *Vide*: M.J. Szymański, *Helena Geyer. Twarda kobieta...*, s. 150–165; P. Waingertner, *Ostatni łodzermensch...*, s. 54.

## BIBLIOGRAFIA

## ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Łodzi

Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ozorkowie, sygn. 39/1611/0/-/1, nr 106.

Akta urodzeń, małżeństw i zgonów, Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Hucie Bardzyńskiej, sygn. 39/1491/0/-/18, nr 2.

## ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Geyer H.A., *Z mojego życia. Wspomnienia z lat 1855–1914*, red. K.P. Woźniak, komentarz językoznawczy J. Riecke, Łódź 2002.

Geyer M.E., *Koniec łódzkiej Belle Époque. Wspomnienia emigrantki*, tłum. A. Musiałowicz, Łódź 2022. „Ilustrowana Republika” 1935, nr 101.

Kamińska M., *Ścieżkami wspomnień*, Warszawa 1960.

## OPRACOWANIA

Berkowicz A., *Geyrowska legenda*, Łódź 1961.

Ihnatowicz I., *Przemysł łódzki w latach 1860–1900*, Wrocław 1965.

Jaworski P., *Geyerowie: pionierzy Łodzi przemysłowej*, Łódź 2020.

Jaworski P., *Synowie Ludwika Geyera*, „Łódzki Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny – Kalejdoskop” 1993, z. 10.

Pytlas S., *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864–1914*, Łódź 1994.

Riecke J., *Język w środowisku burżuazji na przełomie XIX i XX wieku. Kilka uwag o języku wspomnień Heleny Geyer*, [w:] H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia z lat 1855–1914*, red. K.P. Woźniak, komentarz językoznawczy J. Riecke, Łódź 2002, s. 117–160.

Sikorska-Kowalska M., *Czy Łódź w XIX wieku była miastem kobiet?*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2013, t. 11, s. 19–28.

Stefański K., *Wielkie rody fabrykanckie Łodzi i ich rola w ukształtowaniu oblicza miasta: Geyerowie, Scheiblerowie, Poznańscy, Heinzlowie, Kindermannowie*, Łódź 2014.

Szymański M.J., *Helena Geyer. Twarda kobieta w męskim świecie łódzkiego biznesu przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Kobiety w dziejach od nowożytności do współczesności*, Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego, red. M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń 2018, s. 150–165.

Szymański M.J., Torzański B., *Fabrykanci. Burzliwe losy łódzkich bogaczy*, Warszawa 2016.

Waingertner P., *Ostatni lodzermensch: Robert Geyer 1888–1939*, Łódź 2014.

Woźniak K.P., *Z ziemiańskiego dworu w cień kominów*, [w:] H.A. Geyer, *Z mojego życia. Wspomnienia z lat 1855–1914*, red. K.P. Woźniak, komentarz językoznawczy J. Riecke, Łódź 2002, s. 97–105.

## NETOGRAFIA

*Geyer/Beyer. Spacer szlakiem rodziny Geyerów*, <https://www.facebook.com/events/686067136072112/> (dostęp: 4.12.2022).

*Odcienie buntu. Romantyczny indywidualizm w postawach i twórczości Polaków w XIX i początkach XX wieku*, <http://wh.uwm.edu.pl/institut-historii/dzialalnosc-naukowa/konferencje-naukowe/aktualnosc/odcienie-buntu-romantyczny> (dostęp: 4.12.2022).

---

## NOTKA O AUTORCE

**Mgr Aleksandra Staniszevska** – absolwentka studiów historycznych w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego w 2021 r. Obecnie doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych UŁ i adiunkt w Muzeum Miasta Zgierza.

**Zainteresowania naukowe:** dzieje ziemiaństwa polskiego, kwestia kobieca, historia społeczna XIX w., muzealnictwo, dydaktyka historii.



e-mail: [aleksandra.staniszevska@edu.uni.lodz.pl](mailto:aleksandra.staniszevska@edu.uni.lodz.pl)